

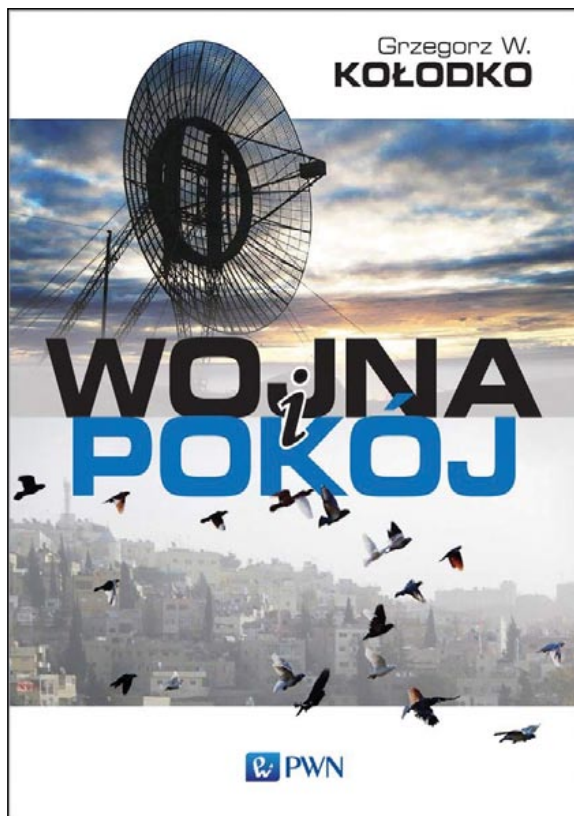
# Grzegorz W. Kołodko, *Wojna i pokój*, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 272, Warszawa 2022

Grzegorz W. Kołodko to niestrudzony obserwator i analityk otaczającego nas – jak to ujął w tytule wydanej w 2008 r. książki – „wędrującego świata”. Wędrowka świata stała się w ostatnich dziesięcioleciach niezwykle dynamiczna, a najnowszą odsłoną tej, w pewnych aspektach bardzo niebezpiecznej, dynamiki jest agresja Rosji na Ukrainę i wszystko, co z tym się wiąże.

---

\* Prof. dr hab. Marek Ratajczak – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Instytut Ekonomii, Katedra Makroekonomii i Badań nad Rozwojem.

Kolejnym ogniwem ilustrującym efekty obserwacji wędrującego świata przez G.W. Kołodko jest wydana w październiku 2022 r. *Wojna i pokój*. Książka stanowi swego rodzaju *pendant* do wydanej w marcu tego samego roku, przez Wydawnictwo Prószyński i Spółka, książki *Świat w matni. Czwarta część trylogii*. Pisze o tym zresztą sam Autor, wskazując, że pierwotnym zamiarem było poszerzenie *Świata w matni* o swego rodzaju *postscriptum* w ramach drugiego i wzbogaconego wydania, ale wielość i istotność zdarzeń spowodowały, że powstała odrębna publikacja. Idea owego *postscriptum* wyniknęła z faktu, że *Świat*



w *matni* ukazał się tuż po rozpoczęciu agresji Rosji na Ukrainę i – co oczywiste – nie mógł zawierać, poza wprowadzonymi na końcowym etapie procesu wydawniczego, kilkoma zdaniem, szerszych odwołań do tego potencjalnie brzemiennego w dalekosiężne skutki wydarzenia.

*Wojna i pokój* ma, jak w zasadzie wszystkie publikacje G.W. Kołodko, bardzo autorski, a nawet wręcz osobisty charakter, chyba nawet wyraźniejszy niż w wypadku innych publikacji tego Autora. Autorski czy, jak napisałem, miejscami wręcz osobisty charakter książki nie oznacza, że książka nie ma walorów naukowych. Nie jest to jednak opracowanie naukowe w rozumieniu odwoływania się do wąsko czy tradycyjnie rozumianej metody naukowej, zgodnie z którą powinno się maksymalnie stronić od wszystkiego, co może być potraktowane jako wyraz wartościowania i podejścia normatywnego. G.W. Kołodko takie podejście odrzuca, zakładając w ramach propagowanego przez siebie nowego pragmatyzmu, do którego odwołuje się także w opiniowanej pracy, że ekonomia, a szerzej nauki społeczne nie mogą od owego wartościowania i normatywności uciekać. Z racji tematu, sposobu wypełnienia go treścią i bardzo aktualnego kontekstu społeczno-polityczno-gospodarczego, z wojną w Ukrainie na czele, książka G.W. Kołodko musiała być napisana właśnie jako opracowanie miejscami nawet silnie wartościujące i normatywne. Książka to swego rodzaju manifest kogoś, kto uważa, że powinnością osoby publicznej, a zarazem naukowca, jest

zabieranie głosu w debacie o tym, co tu i teraz, i co, i jak należałoby zrobić, by wydostać się ze swego rodzaju *matni*, w której znalazł się współczesny świat. Co więcej, jak się wydaje, G.W. Kołodko uważa, że ta powinność jest szczególnie w wypadku osób, które gotowe są, jeśli tak to można określić, iść pod prąd jedynej słusznej interpretacji czy prezentowanych jako bezdyskusyjne i oczywiste odpowiedzi na nawet najtrudniejsze pytania. O takim sposobie myślenia Autora świadczy zawarte w książce odwołanie do Winstona Churchilla i jego słów, że „Nigdy nie wolno krytykować po fakcie żadnego kroku w sprawach wojny lub polityki, jeśli wcześniej, publicznie lub oficjalnie, nie wyraziło się swojej opinii ani nie ostrzegło przed groźącymi konsekwencjami” (s. 7).

Charakter książki powoduje, że trudno z Autorem dyskutować w kategoriach: a może należało jeszcze napisać o czymś lub o czymś mniej, a o czymś więcej lub trochę inaczej. Co oczywiste, można z Nim dyskutować, odnosząc się do konkretnych poruszanych przez Autora kwestii i Jego punktu widzenia. Książka na pewno znajdzie uznanie w oczach tych, którzy cenią G.W. Kołodko między innymi za swego rodzaju nonkonformizm, gotowość konsekwentnego podążania własnymi drogami czy nieuleganie modom naukowym, nawet jeśli w wypadku konkretnych stwierdzeń czy jakichś fragmentów nie będą się z Autorem częściowo czy całkowicie zgodzili. Lektura książki nie pozostawi nikogo obojętnym, a w tym także tych, którzy po nią sięgną z pozycji zadeklarowanych zwolenników zdecydowanie innego niż G.W. Kołodko spojrzenia na otaczający nas świat. Należy także podkreślić, że książka to kolejna odsłona występowania G.W. Kołodko nie tylko w roli interpretatora czy komentatora realiów społeczno-polityczno-gospodarczych, ale także osoby prezentującej swoją wizję tego, co należałoby uczynić, by świat stał się lepszym miejscem do życia dla jak największej części ludzkości.

*Wojna i pokój* składa się z dwudziestu fragmentów, po części stanowiących zamknięte całości. W zasadzie wszystkie nawiązują do aktualnych wydarzeń, a w tym tego wszystkiego, co wiąże się z aktualną fazą wojny w Ukrainie, bo przecież ta wojna rozpoczęła się w 2014 r. najpierw bezkrwawym zajęciem Krymu, a wkrótce potem formalnie konfliktem o charakterze wojny domowej, którego konsekwencją było powstanie tak zwanych republik ludowych deklarujących niezależność od Ukrainy i korzystających z protektoratu Rosji. Na pewno szczególnie wiele dyskusji, a nawet emocji, mogą wzbudzić te wszystkie fragmenty książki, które odnoszą się do dwóch ściśle ze sobą powiązanych kwestii. Jedna to oczywiście wojna w Ukrainie, a druga to wszystko to, co kojarzy się z wyścigiem zbrojeń i rolą szeroko rozumianego sektora militarnego we współczesnym świecie.



W obu tych sprawach punkt widzenia G.W. Kołodko jest częściowo odmienny od dominującej, chociażby w polskiej debacie publicznej i mediach, narracji. Nie mając wątpliwości co do tego, kto jest agresorem, a kto ofiarą agresji, i nie szczędząc słów potępienia i krytyki wobec władz Rosji z Władimirem Putinem na czele, G.W. Kołodko jest zarazem daleki od akceptacji podejścia, zgodnie z którym wszystko, co wiąże się z Ukrainą i działalnością jej władz w okresie poprzedzającym obecną fazę wojny, powinno być z definicji traktowane jako bezdyskusyjne. G.W. Kołodko odnosi się też krytycznie do tych polityków i nie tylko polityków w ramach szeroko rozumianego świata zachodniego, do którego i Polska należy, którzy zdają się być gotowi, nawet przez długi czas, prowadzić z Rosją na terytorium Ukrainy swego rodzaju *proxy war*, czyli wojnę zastępczą, która to wojna, nawet jeśli by miała zakończyć się osiągnięciem celu w postaci zdecydowanej porażki Rosji, siłą rzeczy musiałaby wiązać się z trudnymi do oszacowania stratami i cierpieniami dotykającymi mieszkańców Ukrainy. Bo wojny wywołują wielcy, a cierpią zawsze tysiące, a nawet miliony niewinnych ludzi. G.W. Kołodko jako ekonomista i zarazem humanista nie akceptuje tej nowej odsłony tryumfu militarystyki i idei, że drogą

do pokoju jest jeszcze więcej zbrojeń. W czasach gdy ponownie karierę robi rzymska maksyma *Vis pacem para bellum*, czyli chcąc pokoju, szykuj się na wojnę czy wręcz wojnę, G.W. Kołodko zadedykował swoją książkę „Tym, którzy walczą o pokój, nie szykując się do wojny” (s. 2).

Podkreślając bardzo autorski punkt widzenia G.W. Kołodko, jak napisałem, miejscami zdecydowanie wykraczający poza dominującą w Polsce narrację na temat między innymi niezbędnych w obecnych warunkach działań dotyczących skali wydatków na obronność, czyli de facto zbrojenia, uważam, że książkę warto przeczytać, nawet będąc osobą o istotnie odmiennych od Autora poglądach. Bo na tym między innymi polegają wolność i demokracja, że także wtedy gdy prawie wszyscy mówią tym samym głosem, mają zarazem możliwość nieskrępowanej wypowiedzi ci, którzy prezentują swego rodzaju zdanie odrębne i przyczyniają się do tego, że być może raz po raz u niektórych słuchaczy, czy tak jak w tym wypadku czytelników, pojawia się refleksja i pytanie, czy na pewno to, co prezentowane jest jako oczywiste i bezdyskusyjne, takim na pewno jest. ■